\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_, dnia \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_ 2018 r.

**SĄD APELACYJNY
w Warszawie**

Pl. Krasińskich 2/4/6
00-207 Warszawa

za pośrednictwem:

 **SĄDU OKRĘGOWEGO**

 **w Warszawie
XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych**ul. Płocka 9
01-231 Warszawa

**Powód (odwołujący(a) się):**

 **\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_
 \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_** *Adres w aktach sprawy*

**Pozwany:**Dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji
*Adres w aktach sprawy*

**Sygn. XIII 1U\_\_\_\_\_/\_\_\_\_\_**

Wartość przedmiotu zaskarżenia:  ***\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_***

**ZAŻALENIE POWODA
NA POSTANOWIENIE O ZAWIESZENIU POSTĘPOWANIA**

 Działając w imieniu własnym, na podstawie art. 394 § 1 pkt 6 Kodeksu postępowania cywilnego, zaskarżam w całości postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych Sekcja ds. odwołań od decyzji zmniejszających wysokość emerytur i rent byłym funkcjonariuszom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa, z dnia \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_ 20\_\_ r., doręczone mi w dniu \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_20\_\_\_ r., w przedmiocie zawieszenia niniejszego postępowania oraz

* wnoszę o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości.

**UZASADNIENIE**

 Postanowieniem z dnia \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_ 20\_\_\_ r. Sąd Okręgowy w Warszawie XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych Sekcja ds. odwołań od decyzji zmniejszających wysokość emerytur i rent byłym funkcjonariuszom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa, na podstawie art. 177 § 1 pkt 31 k.p.c., zawiesił postępowanie w mojej sprawie przeciwko Dyrektorowi ZER o wysokość *emerytury policyjnej/renty inwalidzkiej/renty rodzinnej (określić stosownie do stanu faktycznego).*

 W uzasadnieniu ww. Postanowienia, jako okoliczność uzasadniającą podjecie takiej decyzji, Sąd Okręgowy w Warszawie wskazał na postanowienie tego samego Sądu z dnia 24 stycznia 2018 r., w sprawie o sygnaturze akt XIII 1U 326/18, którym zwrócił się z pytaniem prawnym do Trybunału Konstytucyjnego o zgodność art. 15c, art. 22a, art. 13 ust. 1 lit. 1c, w związku z art. 13b ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. *o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin,* w brzmieniu nadanym jej przez art. 1 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r. *o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (…)* oraz art. 1 i 2 ustawy z dnia 16 grudnia 2016 r*. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (…)* z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej.

 Przedmiotem postępowania przed Sądem Okręgowym w Warszawie XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych, jest roszczenie o przywrócenie mi świadczenia *emerytalnego/rentowego* *(określić stosownie do stanu faktycznego)* w dotychczasowej wysokości, poprzez zmianę w całości decyzji Dyrektora Zakładu Emerytalno – Rentowego MSWiA o ponownym ustaleniu wysokości mojej *emerytury policyjnej/renty/renty rodzinnej*, nr ewid. *KRW/KRI \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_/\_\_\_\_ z dnia \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_201\_\_ r. (określić stosownie do stanu faktycznego).* Natomiast przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie jest, moim zdaniem, nieuzasadnione zawieszenie postępowania, a tym samym bezzasadne ograniczenie mojego prawa do sądu, o którym mowa w art. 45 Konstytucji RP.

 Nie sposób podzielić stanowiska Sądu Okręgowego w Warszawie w przedmiocie zawieszenia postępowania, szczególnie w kontekście przysługującego mi, jako obywatelowi tego Kraju, prawa do możliwie szybkiego i sprawiedliwego procesu. Zgodnie z cytowanym wyżej art. 45 ust. 1 Konstytucji „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd”. Określone w tym przepisie prawo do Sądu jest jednym z praw osobistych, jako prawo człowieka gwarantujące jego godność, wolnościowy status, poczucie bezpieczeństwa i stwarzające odczucie przebywania pod opieką prawa, na którego straży stoją właśnie sądy. „Celem istnienia prawa do sądu jako takiego jest zapewnienie jednostce ochrony przed arbitralnością władzy” (wyrok TK z 12 maja 2003 r., [SK 38/02](https://sip.lex.pl/#/document/520173473?cm=DOCUMENT)). Ponadto, prawo do rzetelnego procesu jest również przedmiotem regulacji ustawowych oraz Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i jej art. 6, który stanowi: „*Każdy ma prawo do rzetelnego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd*”. Jakkolwiek klauzula generalna w postaci sformułowania „*rozsądny termin*” nie zakreśla żadnych konkretnych terminów, jednakże długość takiego terminu uwarunkowana jest takimi czynnikami jak stopień skomplikowania sprawy, zachowanie skarżącego, ale także, co bardzo istotne, znaczeniem sprawy dla skarżącego. W moim przypadku znaczenie to ma charakter absolutnie egzystencjalny.
 W świetle powyższych argumentów uzasadnionym jest pytanie, czy zawieszenie postępowania, a tym samym przedłużenie czasu jego trwania w wymiarze bliżej nie określonym, prawdopodobnie na lata, było w pełni uzasadnione?
 Faktem jest, że art. 177 § 1 pkt 31  k.p.c. daje Sądowi możliwość (ale tylko możliwość) zawieszenia postępowania z urzędu w sytuacji, gdy, zdaniem Sądu, rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku postępowania toczącego się przed Trybunałem Konstytucyjnym. Niemniej jednak Sąd powinien ocenić, czy w obecnych, znanych Sądowi realiach sprawy, dotyczących funkcjonowania Trybunału, należało zawiesić to postępowanie (wyrok SN z dnia 24 lutego 2006 r., [II CSK 141/05](https://sip.lex.pl/#/document/520294723?cm=DOCUMENT), LEX nr 201027). Oznacza to, ze Sąd nie powinien abstrahować od aktualnej sytuacji i nie dostrzegać, powtarzając (między innymi) za **dr Ryszardem Balickim,** konstytucjonalistą z Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. Ewą Łętowską – b. Rzecznik Praw Obywatelskich i Sędzią TK oraz prof. Wojciechem Sadurskim, prof. [Europejskiego Instytutu Uniwersyteckiego](https://pl.wikipedia.org/wiki/Europejski_Instytut_Uniwersytecki) we [Florencji](https://pl.wikipedia.org/wiki/Florencja), prof. [Uniwersytetu w Sydney](https://pl.wikipedia.org/wiki/Uniwersytet_w_Sydney) oraz [prof. nadzwyczajny](https://pl.wikipedia.org/wiki/Profesor_nadzwyczajny)m [Uniwersytetu Warszawskiego](https://pl.wikipedia.org/wiki/Uniwersytet_Warszawski), że autorytet TK został zniszczony i jesteśmy świadkami jego „pogrzebu”. Przestał on być postrzegany jako zdolny do orzekania o prawach i wolnościach obywatelskich i nie jest już traktowany jako ważne ogniwo w łańcuchu instytucji mających stać na straży praworządności. Obecny „Trybunał”, o czym powszechnie wiadomo, z uwagi na swój skład i zasady działania, nie może już być traktowany jako organ, o którym mowa w ww. art. 193 Konstytucji RP oraz w cytowanym wyżej art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.

 Nie ulega wątpliwości, że Sąd w swojej działalności orzeczniczej, jest związany prawem, co oznacza, że zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej podlega, po pierwsze Konstytucji oraz ustawom. Jednocześnie, zgodnie ze stanowiskiem doktryny, w tym czołowych przedstawicieli nauki prawa, a także orzecznictwem Sądu Najwyższego, granicą związania sądu przepisami ustaw jest ich zgodność z Konstytucją. Sąd nie może stosować ustaw z Konstytucją sprzecznych, albowiem takie działanie stanowiłoby naruszenie zasady legalizmu konstytucyjnego. W sytuacji zaś, gdy zarówno pozycja, jak i funkcjonowanie Trybunału Konstytucyjnego zostały poważnie zachwiane, a nawet - jak przyznał prof. Fryderyk Zoll - „nie ma Trybunału Konstytucyjnego w tym kształcie, o jakim mówi polska Konstytucja”, ciężar rozstrzygania o konstytucyjności przepisów ustawowych musi być przeniesiony na sądy powszechne, administracyjne i Sąd Najwyższy. W związku z powyższym wydaje się oczywistą kompetencja Sądu Okręgowego w Warszawie do rozstrzygania mojego odwołania, także na podstawie Konstytucji RP, poprzez bezpośrednie jej zastosowanie, bez potrzeby kierowania pytań prawnych do organu, któremu brak cech Trybunału jako „sądu prawa”.

 Za taką możliwością opowiadał się Sąd Najwyższy w okresie bezpośrednio po uchwaleniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. W wyroku z dnia 7 kwietnia 1998 r. (sygn. akt I PKN 90/98), Sąd Najwyższy wprost stwierdził, że: „sąd powszechny może dokonywać oceny konstytucyjności przepisów mających mieć zastosowanie w sprawie, bowiem nie prowadzi to do naruszenia konstytucyjnie utrwalonego podziału kompetencji między sądami a Trybunałem Konstytucyjnym. […] Kwestia zgodności przepisu aktu normatywnego z Konstytucją jest dla Trybunału Konstytucyjnego zagadnieniem głównym, o którym Trybunał rozstrzyga w formie orzeczenia ze skutkami przewidzianymi w ustawie. Sąd powszechny nie orzeka zaś o zgodności przepisu prawa z Konstytucją, lecz jedynie odmawia zastosowania przepisu prawa niezgodnego, jego zdaniem z Konstytucją. Uznanie […], że sądy powszechne nie są uprawnione do badania zgodności ustaw z Konstytucją […] jest wyraźnie sprzeczne z przepisem art. 8 ust. 1 Konstytucji, który zobowiązuje do bezpośredniego stosowania jej przepisów, przy czym pod pojęciem „stosowanie” należy rozumieć w pierwszym rzędzie sądowe stosowanie prawa”.

Wypowiadając się w tej kwestii w innym orzeczeniu, tj. w uchwale Izby Cywilnej z dnia 23 marca 2016 r. (sygn. III CZP 102/15), Sąd Najwyższy stwierdził, że „podział funkcji między Trybunał Konstytucyjny oraz Sąd Najwyższy i sądy powszechne wyraża się w tym, że oceny zgodności z Konstytucją norm prawnych dokonuje Trybunał. Nie dokonują jej – w zasadzie *ad casum* Sąd Najwyższy i sądy powszechne”. Sąd Najwyższy dodał jednak z całą stanowczością, że „założenie to obowiązuje dopóty, dopóki Trybunał Konstytucyjny jest władny – w istniejącym otoczeniu normatywnym – realizować swoje funkcje ustrojowe”. Wiadomo powszechnie, że czynić tego nie może.

W warunkach dysfunkcji, w jakiej znalazł się obecnie polski Trybunał Konstytucyjny, stanowcze są głosy czołowych przedstawicieli nauki prawa oraz wielu sędziów, wskazujące, że Trybunał w obecnym kształcie stracił możliwość realizowania swej funkcji ustrojowej, czyli że zaistniała przesłanka, od której w uchwale z 23 marca 2016 r. Sąd Najwyższy uzależnił możliwość dokonywania oceny zgodności norm ustawowych z Konstytucją *ad casum* przez sądy. Stanowisko takie wyrażają m.in. prof. Fryderyk Zoll, prof. Ewa Łętowska, prof. Małgorzata Gersdorf, prof. Marcin Matczak, dr Ryszard Balicki, prof. Maciej Gutowski i prof. Piotr Kardas. Wskazują oni, że „ostatnie wydarzenia związane z pozycją oraz sposobem funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, po raz kolejny w centrum zainteresowania postawiły problem kompetencji sądów powszechnych oraz sądów administracyjnych do bezpośredniego stosowania Konstytucji w kontekście […] możliwości wykorzystywania swoistej kompetencji derogacyjnej, umożliwiającej odmowę zastosowania określonego przepisu w zakresie sprzecznym z Konstytucją”. Rezygnacja Sądu z pominięcia niekonstytucyjnej ustawy i zastosowania bezpośrednio przepisu Konstytucji stwarzałaby, w sytuacji nieefektywności Trybunału Konstytucyjnego, „ryzyko orzekania przez sądy na podstawie ustaw z Konstytucją sprzecznych. To oznaczałoby naruszanie Konstytucji przez sądy”
(M. Gutowski, P. Kardas, *Sądowa kontrola konstytucyjności prawa. Kilka uwag o kompetencjach sądów powszechnych do bezpośredniego stosowania Konstytucji, „Palestra” 2016, nr 4, s. 26*), co byłoby zjawiskiem niedopuszczalnym i nieporównywalnie bardziej szkodliwym prawnie i społecznie niż orzekanie na podstawie niekonstytucyjnych ustaw. Dlatego też, w razie niekonstytucyjności przepisów ustawy, Sądy mają nie tylko możność, ale wręcz obowiązek odmówienia stosowania przepisów sprzecznych z Konstytucją.

Ustawa z 16 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (…), jako podstawa prawna wydania skarżonej decyzji, w sposób oczywisty jest niezgodna z szeregiem norm konstytucyjnych, zarówno w wymiarze materialnym, jak i formalnym, a tym samym nie może pozostać w przestrzeni prawnej demokratycznego państwa prawnego jako podstawa orzekania w takich sprawach jak moja. Teza ta znajduje potwierdzenie w jednoznacznie negatywnym stanowisku SN wobec przyjętej w dniu 16 grudnia 2016 r. nowelizacji ustawy zaopatrzeniowej, dotychczasowym orzecznictwie TK oraz poglądach licznych przedstawicieli doktryny prawa.

Wobec faktycznej niezdolności obecnego Trybunału Konstytucyjnego do realnej oceny konstytucyjności przepisów, stanowiących podstawę zaskarżonej decyzji Dyrektora ZER, w pełni uzasadniony jest wniosek, aby Sąd *meriti*, korzystając z kompetencji wynikającej z art. 8 Konstytucji, w związku z dyspozycjami art. 173 i 178 ust. 1 Konstytucji RP, odmówił zastosowania niekonstytucyjnych przepisów ustawy. Tym samym więc zawieszenie postępowania w mojej sprawie i oczekiwanie na werdykt podmiotu, któremu brak jest atrybutów właściwych Trybunałowi Konstytucyjnemu, nie znajduje żadnego uzasadnienia. Co więcej taka decyzja Sądu Okręgowego w Warszawie, de facto powodująca bliżej nie określoną zwłokę w postępowaniu sądowym, niweczy realizację mojego prawa do sądu.
 W tym stanie rzeczy uchylenie zaskarżonego Postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie jest w pełni uzasadnione.

Załączniki:

* dwa odpisy zażalenia,
* dowód wniesienia opłaty sądowej

w kwocie 30 zł.

 \_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_

 *Podpis*